

WSTĘP DO PROBLEMATYKI

Podjęcie problematyki, określonej w tytule "PRZEMYSŁ - EKOLOGIA - CZŁOWIEK" (współzależności, zagrożenia, perspektywy) wynika z gruntownej znajomości sytuacji i mechanizmów przeobrażeń występujących na Górnym Śląsku. Aktualne uczestnictwo autorów w zmaganiach o przetrwanie, o ratowanie środowiska i egzystencji ludzkiej stało się podstawą określenia koncepcji i kierunków działania prowadzących do poprawy efektywności i sensowności gospodarowania, czyli aktywności ludzkiej mogącej równocześnie stanowić zagrożenia i nadzieje.

Wielokrotnie stwierdzane związki między jakością środowiska egzystencji ludzi a etyką i moralnością, ukazują nowe drogi i metody podejścia do realizacji zasad rozwoju zrównoważonego i życia w środowisku zrównoważonym. Konteksty wynikające z zestawienia prac wszystkich autorów, ukazują najtrudniejsze do pokonania przeszkody, którymi są ludzkie stereotypy myślenia, przeświadczenia i poglądy, wynikające w zasadzie z najlepszych intencji, dotyczących efektywnego ekonomicznego gospodarowania. Przeświadczenia te, poparte rachunkiem ekonomicznym (kosztorysem), mającym na celu wykazanie opłacalności lub nieopłacalności przedsięwzięć, głównie przedsięwzięć produkcyjnych, nie biorą pod uwagę wartości nie znajdujących się w aktualnym cenniku. Pojawiające się przeciwieństwo pytanie, stawiane nawet w sposób kategoryczny, a to, ile w prowadzonych obliczeniach kosztuje człowiek, środowisko, dobre życie, szczęście ludzkie, zdrowie, poezja, kultura, wywołują zdziwienie i posądzenia o niepoczytalność. Posądzenia te stają się bardziej agresywne, w miarę jak pochodzą od ludzi zupełnie niepoczytalnych i niezrównoważonych. Nie stworzono dotychczas przesłanek kalkulacyjnych w pełni kompleksowych, służących do oceny całokształtu związków między przyczyną, jaką jest przemysł - potrzeba produkowania, a skutkiem, jakim jest stan środowiska i stan kondycji psycho-somatycznej człowieka, w efekcie działalności tegoż człowieka. Aktualny stan katastrofy ekologicznej unaoczniał i dowiódł istnienia i rodzaju tych związków, jak również poważnych błędów w kalkulowaniu efektów i nieudolności przewidywania, czy też braku przewidywania skutków perspektywicznych aktualnej działalności o różnych horyzontach czasowych. Wobec zna-

nej i boleśnie odczuwalnej katastrofy ekologicznej, szczególnie dotkliwej dla mieszkańców rejonów najbardziej zagrożonych, do których zaliczają się autorzy niniejszego opracowania, powstają koncepcje zrewidowania dotychczasowych metod, kryteriów i decyzji.

Oporne na kwantyfikację finansową wartości poetycko-emocjonalne, duchowe, a także efekty materialne i biologiczne o dalszych horyzontach czasowych, podtrzymują stan katastrofy ekologicznej w dalszym ciągu. Przedstawiona sytuacja i fragment splatających się uwarunkowań (stymulacji) coraz dobitniej odwołują się do etyki i moralności, do kultury człowieka i budzi uśpiony chorobliwie instynk samozachowawczy.

Przedstawiona praca to jeszcze jeden rodzaj alarmu, wprowadzający nowe częstotliwości, odwołujące się do ludzkiej wrażliwości i rozsądku.

Przywołując jedno z "praw Murphy'ego", że człowiek zachowuje się racjonalnie jedynie wówczas, kiedy nie ma żadnego innego wyjścia, można stwierdzić, że taka sytuacja "usprawiedliwiająca" racjonalne, rozsądne i zrównoważone zachowanie się ludzi, właśnie nadeszła!

Należy podjąć działania interdyscyplinarne, integrujące świat techniki, świat humanizmu i świat ducha w harmonii wynikłej choćby z powagi sytuacji, wyżyć się ciasnego ekonomizmu, zbudować podwaliny pięknych perspektyw zrównoważonego humanistycznego i humanitarnego ekorozwoju, zgodnego z zasadami ludzkich zasad etyki i moralności z wartościami duchowymi, jako systemem odniesienia nadrzędnych kryteriów.

Chroniąc ducha, najskuteczniej ochronimy i uświetnimy świat materii. Wówczas przezwyciężymy stereotyp myślenia mówiący, że problem leży w oczyszczalniach, podczas gdy leży on przede wszystkim w kreowaniu technologii czystych, bezodpadowych, eliminujących zanieczyszczenia. Wówczas przezwyciężymy stereotyp myślenia, że takie technologie są za drogie i nie stać nas na nie, na rzecz wprowadzenia właściwej hierarchii wartości, w której człowiek i kultura, jako wartości stoją najwyżej, a rachunek ekonomiczny będzie musiał objąć rzeczywisty całokształt skutków produkcji - tych oczekiwanych i nieoczekiwanych.